

# Śląskie lochy i smoki – wariacje historyczne Szczepana Twardocha

Powrót zainteresowania narracjami historycznymi – ich wytwarzaniem i lekturą – wiąże się dziś z dociekaniem istoty skomplikowanych relacji międzyludzkich, drażnieniem zagadnień związanych z performatywnym kreowaniem tożsamości, z tajemnikami afektów, z egzystencją jednostki w historii, wielkiej i małej. Współczesna proza historyczna z reguły nie skupia się na rozpoznaniach historiozoficznych, pisarzy nie zajmuje namysł nad prawidłami dziejowych procesów lub „prawdziwym” przebiegiem historycznych wydarzeń, choć ich utwory otwierają odbiorcę na tego typu rozważania, a tym samym poszerzają zbiór pytań zadawanych ludziom i czasom współczesnym. Historia zdaje się pełnić funkcje służebne wobec teraźniejszości, wobec ponawianych prób znalezienia w przeszłości odpowiedzi na kluczowe dla współczesności pytania. Ewa Domańska stwierdziła:

To, czego szukamy w przeszłości, zależy od tego, co gnębi współczesność i coraz częściej poszukujemy w przeszłości człowieka, a może raczej człowieczeństwa (nawet w jego niehumanistycznym wydaniu). W związku z tym rola historii rozumianej jako ludzka samowiedza (Collingwood) niezwykle zyskuje na znaczeniu, pod warunkiem, że na afirmację człowieczeństwa spojrzysz się krytycznie<sup>1</sup>.

Tym samym historia jako wiedza o zachodzących w czasie zmianach (politycznych, społecznych, ideologicznych, obyczajowych) pozwala przede

---

\* Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Poetyki i Krytyki Literackiej, e-mail: [agaczyz@amu.edu.pl](mailto:agaczyz@amu.edu.pl).

<sup>1</sup> E. Domańska, *Wprowadzenie*, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 20.

wszystkim uzmysławiać, co znaczyło i co znaczy dziś być człowiekiem – zarówno w sensie kulturowym, jak i gatunkowym.

Powieść Szczepana Twardocha, wydana w 2014 roku, zatytułowaną *Drach*, wyróżnia przyjęta perspektywa narracyjna. Tytułowy drach – zarazem żywioł i demiurg, którego jedną z emanacji jest śląska ziemia – ukazuje dzieje rodziny żyjącej na niewielkim stosunkowo terenie między Gliwicami i Rybnikiem, w burzliwym okresie XX wieku. Rodziny nie można określić polską, niemiecką czy nawet śląską. Z jednej strony poszczególni jej członkowie w różny sposób definiują swą narodową przynależność – z drugiej strony poprzez kreację wszechwiedzącego narratora-ziemi ukazywani są jako przedstawiciele ludzkiego gatunku: śmiertelni, na krótko pojawiający się w świecie, unieważnieni przez swą kruchość i brak rzeczywistego wpływu na egzystencję. Smok-drach, w którego ciele rozpuszczają się kolejne pokolenia chowanych w płytkich grobach ludzi, wie o nich wszystko, podobnie jak o innych stworzeniach, już w chwili narodzin skazanych na śmierć.

Dzieje postaci, w rozmaity sposób związanych z życiem Josefa Magnora, z perspektywy „długiego trwania” rozgrywają się (niemal) jednocześnie – bohaterowie, których życie dzieła dekady, „mijają się” na drogach, stają „obok siebie” przy rodowych siedzibach, choć naprawdę nie mieli okazji się spotkać. Powieść Twardocha, achronologiczna i rozpisana na rozliczne, krótkie epizody, może zostać odtworzona jako saga śląskiego rodu w procesie uważnej lektury, niweczącej symultaniczność narracji, co z pewnością prowadziło do uspoźnienia opowieści o ludzkim trwaniu na przekór wyrokom historii. W utworze wydaje się jednak istotniejsze podkreślanie ulotności ludzkiej egzystencji, krótkotrwałej i skazanej na porażkę w starciu z losem, wyznaczanym nie tylko przez determinanty polityczne, społeczne czy ideologiczne, ale w pierwszym rzędzie przez biologię. Narrator tak zwraca się do ludzkiego gatunku:

Na świecie pojawiacie się znikąd. Nie ma was zupełnie, a potem z nasienia wstrzykniętego w łono w ciele kobiety puchnąć zaczyna coś, co potem staje się wami, i nagle już bardziej jesteście, a potem jesteście z każdą chwilą coraz bardziej<sup>2</sup>.

Kolejne rozdziały powieści sygnowane ciągiem dat (rozdział pierwszy opatrzony został na przykład ciągiem „1906, 1918, 1921, 1934, 1942, 1945”) uzmysławiają przede wszystkim sztuczność (zbędność) uporządkowań narzucanych naturalnej historii człowieka.

Jednoczesność przedstawianych w utworze zdarzeń – o czym nieustannie przypomina narrator, mnożąc frazy, takie jak: „w tym samym czasie, ale dwadzieścia cztery lata wcześniej” czy „w tym samym czasie, ale o dziewięćdziesiąt lat później” – wynika z perspektywy obranej przez obdarzonego nieśmiertelnością dracha i potwierdza jego wszechwładne panowanie nad wszelkim stworzeniem. Perspektywa ta przynosi jednak i inne

<sup>2</sup> S. Twardoch, *Drach*, Kraków 2014, s. 31.

konsekwencje. Z jednej strony czytelnik ma poczucie, że obcuje z zamkniętą opowieścią, do której ma ograniczony dostęp – dopuszczany jest jedynie do niektórych jej poziomów i odsłon. Z drugiej strony odbiorca uzmysławia sobie, że chronologia czasu minionego pozostaje abstrakcją i uzurpacją – jak przekonywał Dipesh Chakrabarty, istniejemy w nakładających się fragmentach przeszłości, w minionych światach, które nigdy nie są całkowicie stracone. W ujęciu badacza kondycja ludzi nowożytnych pozostaje w ścisłym związku/zawężeniu z przeszłością: „Żyjemy bowiem w supłach czasu, które próbujemy rozplątać, jakby były częściami węzła (w istocie w ten właśnie sposób możemy postrzegać chronologię)”<sup>3</sup>. Porządkowanie historii według następstwa wydarzeń nie prowadzi zatem do odkrycia fenomenu skomplikowanych dziejów ludzkości.

W powszechnym osądzie dziś biologia uczy historię. Jeśli obecnie, jak określiła to Ewa Domańska, „Marks zmagają się z Darwinem o intelektualne przywództwo, a zainteresowanie teoriami rewolucji i oporu konkurują z powtórным oczarowaniem różnymi teoriami ewolucji”<sup>4</sup>, to utwór Twardocha oddaje to przywództwo Darwinowi. Człowiek, poddany prawom natury, istnieje w jej porządku. Z punktu widzenia dracha wszelkie podejmowane przez ludzi wysiłki w znikomym stopniu wpływają na ich otoczenie – zaorywane i uprawiane pola są tym samym, co drażone pod ziemią kopalnie: naruszają zaledwie naskórek potwora.

Zwierzęta ukazane w powieści – sarny, psy, świny – służą podkreśleniu podobieństwa losów każdego gatunku żyjącego na ziemi. Wśród zwierząt są ofiary i drapieżniki, co pozwala tworzyć paralelne zestawienia ich historii z epizodami z życia ludzi. Wedle założeń zookrytyki – jak przekonuje Anna Barcz – w polu współczesnych zainteresowań badawczych powinno stawać się: „1) tekst kultury, który autonomizuje zwierzęta; 2) refleksję nad sposobem, w jaki to robi; 3) konsekwencje tej autonomizacji dla poszerzania wiedzy o świecie”<sup>5</sup>. W *Drachu* z pewnością najistotniejszym aspektem autonomizowania zwierząt jest zrównanie ich statusu (jako jednostek i przedstawicieli gatunku) ze statusem człowieka. Stary Pindur, wiejski mędrzec, stwierdza po prostu: „Drzewo, człowiek, sarna, kamień. To samo”<sup>6</sup>. Obserwowane coraz częściej przesuwanie punktu zainteresowania z zagadnień reprezentacji i przedstawiania zwierząt w tekście na możliwości i sposoby otwierania narracji na zwierzęce doświadczanie świata poszerza konteksty uobecniania zwierząt w tekstach kultury<sup>7</sup> – służyć także może podkreśleniu wspólnoty doświadczeń ludzkich i nie-ludzkich person.

<sup>3</sup> D. Chakrabarty, *Historie mniejszości, przeszłość podrzędna*, przeł. E. Domańska, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 412.

<sup>4</sup> E. Domańska, *Wprowadzenie...*, s. 19.

<sup>5</sup> A. Barcz, *Wprowadzenie do zookrytyki (teorii zwierzęcych narracji)*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2015, nr 6, s. 146.

<sup>6</sup> S. Twardoch, *Drach*, s. 15.

<sup>7</sup> Barcz podkreśla: „Zwierzęta w tym ujęciu teoretycznym przynależą do kultury rozumianej za pomocą metafory ekosystemowej, która wraz z przyrodą i społeczeństwem tworzy współzależną całość. Taki sposób podejścia do tekstów kultury nie byłby możliwy bez przyjęcia postantropocentrycznych ram teorii wiedzy, w której badania kulturowe, a w szczególności – badania nad fikcją, odgrywają ogromną rolę” (Barcz, *Wprowadzenie do zookrytyki...*, s. 143–144).

Człowiek, nawet jeśli ma jeszcze złudzenia co do własnej wyjątkowej roli w świecie, zawsze narażony jest na ich bolesną utratę. Bohaterowie Twardocha wykreowani zostali w zgodzie z coraz powszechniejszą świadomością kresu antropocentrycznego oglądu rzeczywistości. Ewa Domańska przekonywała:

Coraz częściej na ostrzu krytyki staje narcystyczny ludzki podmiot i jego uprzywilejowana pozycja w świecie i coraz częściej mówi się nie tyle o kulturowej czy społecznej wspólnotcie ludzkiej, ile o wspólnotcie gatunkowej, zbiorowościach ludzi i nie-ludzi, o relacjach między nimi [...]. Coraz ciaśniejsze staje się pojęcie globalnego świata, a coraz bardziej interesująca identyfikacja planetarna wspierana ideami transkulturowego lokalizmu<sup>8</sup>.

Nie-człowiek mógł stać się w tej perspektywie zarazem paradygmatyczną figurą nowoczesności, jak i wyznacznikiem przyszłości. Narracja w *Drachu*, świadoma przemian o charakterze globalnym, lecz skupiona na oglądzie wycinka lokalnej przestrzeni o zmiennej tożsamości kulturowej, wspomaga pesymistyczną diagnozę kondycji współczesnego człowieka i jego zdolności zakorzenienia w świecie.

Ukazana w powieści Twardocha śląska „mała ojczyzna” nie wpisuje się w ciąg wcześniejszych realizacji tematu. Podziały etniczne, narodowe i ideologiczne nie pozwalają się porządkować czy re-konstruować, nie podlegają prostym osądom czy założonym z góry aksjologicznym uszeregowaniom. Miejsca o wciąż zmienianych nazwach, pojawiające się i znikające granice, nie współtworzą przestrzeni łatwej do oswojenia, lecz wciąż od nowa stającą się specyficznym wyzwaniem dla mieszkańców. W książce *Poruszona mapa* Przemysław Czapliński wskazywał na różnice między mapą stałą (odsyłającą do ukształtowania ziemi, występowania bogactw naturalnych, położenia państw) a mapą płynną, która nie unieważnia ziemi, lecz traktuje ją jak obszar wodny na powierzchni globu (z ciągłym ruchem także pod jego powierzchnią):

Na mapie poprzedniej ważne były granice, na mapie płynnej znaczenie zyskuje wszystko, co przez granice przenika. Zwierzęta przechodzą, rośliny przemieszczają się, a rzeki, jeśli granic nie ułożono wzdłuż ich biegu, przetaczają swoje wody z państwa do państwa bez pytania o zgodę. Do tego dochodzą – charakterystyczne dla jednoczącej się Europy – strumienie ludzi, towarów, pieniędzy, informacji...<sup>9</sup>

W *Drachu* wytyczane przez ludzi granice pozbawione zostały istotnego znaczenia – one także mają charakter płynny, zmienny, umowny. Drach

<sup>8</sup> E. Domańska, *Wprowadzenie...*, s. 7.

<sup>9</sup> P. Czapliński, *Poruszona mapa. Wyobrażenia geograficzno-kulturowa polskiej literatury przelotu XX i XXI wieku*, Kraków 2016, s. 406. Badacz przekonuje, że obecnie zaczynamy żyć na mapie lotnej: „Mapa rzeczywistości lotnej dokłada do dwóch poprzednich wszystko, co nie potrzebuje ani ziemi, ani wody, by się przemieszczać. Oba wcześniejsze stany skupienia nie znikają, pojawiają się jednak jako element złożonych i zmiennych cykliów [...] Mapa płynna określa możliwe szlaki przepływów, mapa lotna – strefy wznoszenia się i opadania” (s. 407).

wypowiadający swe spostrzeżenia o egzystowaniu człowieka w świecie zgodziłby się zapewne ze stwierdzeniem Czaplińskiego, iż „mapa płynna – mająca swego patrona w Heraklicie – uzmysławia, że nieruchomość jest zaledwie zatrzymanym momentem. Ziemia na mapie płynnej to zmienna sieć przepływów”<sup>10</sup>.

Powieść Twardocha, wpisująca się w najróżniejsze rozpoznania współczesnej humanistyki (a nawet jakby świadomie rozpisana wedle jej założeń), jest też w jednym ze swoich wymiarów „tradycyjną” powieścią historyczną z pełnokrwistym głównym bohaterem. Zarówno w odbiorze naiwnym, jak i w wyniku skrupulatnej analizy tekstu, *Dracha* można uznać za opowieść o życiu Josefa Magnora, nietypowego „protoplasty rodu”: żołnierza walczącego na frontach I wojny, powstańca śląskiego, górnika, męża Valeski Bieli, kochanka Caroline Ebersbach, pacjenta szpitala psychiatrycznego leczonego metodą trwałego snu. Josef Magnor pojawia się w pierwszym zdaniu utworu jako chłopiec, śpiący w jednym łóżku z młodszym bratem, w roku 1906. W ostatnim zdaniu z kolei powtórzona została wizja z ostatnich godzin jego życia – początku drogi ku śmierci w roku 1945: „przed szpitalem w śniegu leżą zamarznięte trupy o gołych łydkach, styczniowy wiatr szarpie szpitalne koszule”<sup>11</sup>.

Zakończeniem pierwszego rozdziału, opowiadającego o ośmioletnim chłopcu czekającym z niecierpliwością na ubój świni, jest zarys jego dalszych losów, kluczowych momentów życia:

kiedy spoczywa głęboko we mnie, pod ziemią i w ciemności, żywy, z nogami przykrytymi kocem, zagryzając ostatni kawałek zleżalej kielbasy zeszlým chlebem i popijając wódką, odurzony, osłabiony i chory, i kiedy pogrążony jest we śnie trwałym, i kiedy leży na śniegu na placu domu w Przyszowicach<sup>12</sup>.

Życiorys Josefa Magnora to ciąg ucieleśniających się związków bohatera z ziemią. Chłopiec, poznający z nauk starego wiejskiego mędrca/szałęńca Pindura swą łączność ze światem natury, dowiedział się także, że jego przeznaczeniem jest praca pod ziemią, w kopalni. Przedtem jednak spędzić musiał trzy lata, walcząc na frontach I wojny w szeregach niemieckiego wojska i przez większość czasu gnijąc w zrytej okopami ziemi. Po dokonanej zbrodni (podwójnym morderstwie, na kochance i rywalu) Josef ukrył się w kopalnianym szybie, znikając pod ziemią na wiele miesięcy – wydostawał się na powierzchnię nocą, na krótko, aż niebawem przestał wychodzić nawet za potrzebą. W szpitalu psychiatrycznym z kolei, leczony metodą trwałego snu, pędził życie wegetatywne, śmierć zaś doścignęła go nie w łóżku, w którym spędził wiele lat, lecz w błocie, na dziedzińcu jednego z przyszowickich domów.

Powieść została podzielona na trzy części, jednak pomiędzy drugą i trzecią wstawiono nienumerowany rozdział *Loretto. Hohe 165*, w całości

<sup>10</sup> Tamże, s. 407.

<sup>11</sup> S. Twardoch, *Dracha*, s. 395.

<sup>12</sup> Tamże, s. 14.

poświęcony doświadczeniom wojennym Josefa w latach 1915–1918. Fragment ten uwyrażnia, już wcześniej wielokrotnie wskazywaną, destrukcyjną siłę jego wojennych doświadczeń. Trauma życia w okopach, zabijania by nie być zabitym, nie minęła po powrocie do domu. Bezsens wojny prowadzonej z niepojmowalnych dla prostych żołnierzy przyczyn ukazany został z dotkliwą dosłownością. Udział w działaniach bojowych dla większości zmobilizowanych chłopców stał się doświadczeniem radykalnie odmieniającym życie, utrudniającym lub uniemożliwiającym powrót do normalności. W okopach zmieniała się perspektywa oglądu świata i ludzkiej kondycji:

Josef Magnor ma usta pełne rudego błota. Josef Magnor ma w ustach ciała swoich towarzyszy z VI Armee-Korps [...] ma w ustach ciało muszkietera Niesporka o imieniu Paul, którego z błotem wymieszała francuska haubica, i ciało muszkietera Kaczmarka [...]. Josef widział ich ręce i nogi, i głowy oderwane od reszty, a nigdy nie widział duszy<sup>13</sup>.

Doświadczenia z czasu wojny sprawiły, że zarówno zadawanie śmierci, jak i perspektywa śmierci własnej zostały przemieszczone ze sfery moralnej do sfery naturalnej walki o – wyłącznie ziemski – byt.

Ukazywane równolegle (jedyne równie obszernie) losy Nikodema Gemandera, prawnuka Josefa, architekta urodzonego w roku 1979, dowodzą przede wszystkim ostatecznego rozpadu metafizycznych ufundowań ludzkiej egzystencji. Paralelizm życiowych doświadczeń – zdrada małżeńska, a w jej wyniku tragiczna śmierć córki i zamknięcie Nikodema w szpitalu psychiatrycznym – wskazuje przede wszystkim na istotne różnice między nimi. Potajemne schadzki Josefa Magnora z nastoletnią Caroline Ebersbach, nocne zakradanie się przez okno do pokoju dziewczyny, były grzesznym występkiem przeciw Bogu i ludziom (choć nie przeciw narodowi). Zamordowanie kochanki przez oszołomionego zdradą Josefa można odczytywać zarówno jako tragiczny w skutkach akt desperacji, jak i szaleńczy gest sprzeciwu wobec porządku świata. Pobyt w szpitalu okazał się dla Josefa tożsamy ze śmiercią – cywilną, społeczną, rodzinną. Natomiast porzucenie żony przez jego prawnuka nie różni się od tysięcy podobnych zdarzeń, tak jak i decyzja o zamieszkaniu z kochanką w wynajętym mieszkaniu. Śmierć córki Nikodema uznać można za szczególnie bezsensowną zbrodnię wynikłą z ojcowskiego zaniedbania – dowód egocentryzmu i niezdolności do poświęcenia uwagi i czasu najbliższej osobie. W tej perspektywie zamknięcie winnego śmierci własnego dziecka w szpitalu psychiatrycznym jawi się jako (przynajmniej po części) jego kolejna ucieczka przed odpowiedzialnością.

Szczepan Twardoch nie napisał śląskiej epepei, nie ukazał historii swoich rodzinnych stron w rozległej panoramie dziejów Polski i Europy. Wydawać by się mogło, że do utworu przypisać można określenie „gatunek

<sup>13</sup> Tamże, s. 215. Wojna uwyrażnia podobieństwo losu wszystkich istot żywych, bo w czasie nalotu bombowego śmierć może spotkać każdego, a hekatomba uzmysławia, że nie ma znaczenia, „czym się różnią zabite dzieci od zabitych nie-dzieci; bomby z komór bombowców Gotha G zabijają też trzydzieści dwa psy, sześćdziesiąt kotów, niecały tyśiąc szczurów i kilka tysięcy myszy” (tamże, s. 223).

jednorazowy”, potwierdzające jego odmienny pod względem genologicznym kształt, odróżniający *Dracha* także od wcześniejszych powieści pisarza. Jednak w odbiorze – a przyporządkowania gatunkowe przydają się przede wszystkim uczestnikom społecznej komunikacji<sup>14</sup> – *Drach* staje się powieścią historyczną, choćby dlatego, że eksploruje materię przeszłości. Jest jednym z utworów – jak pisał Stanisław Balbus w „*Zagładzie gatunków*” – pozostających w znanym polu tradycji literackiej (a trudno wyobrazić sobie lekturę jakiegokolwiek tekstu oderwaną od tego pola)<sup>15</sup>, rozpoznawalną narracją historyczną, choć użytą do diagnozowania teraźniejszości i dążącą do rozpoznawania uniwersalnych prawideł egzystencji. Jednorazowa z pewnością okazuje się w tym przypadku perspektywa narracyjna – próba jej powtórzenia musiałaby zostać uznana za plagiat (lub autoplagiat).

Opowieść o losach Josefa Magnora i jego prawnuka uświadamia także skalę manipulacji, jakim poddawana bywa nie tylko podręcznikowa wiedza historyczna, ale i pojedyncze historie rodzinne. Josef w oczach potomków jest heroiczną ofiarą walk o niepodległość Polski, bowiem są oni przekonani, że trafił do szpitala na skutek ciężkiego pobicia przez niemieckich mieszkańców Śląska. Powieść pokazuje także, jak wielką rolę w wytworzeniu tożsamości ma wybór określonej tradycji i związanej z nią wersji dziejów. Pojawiający się często na kartach utworu Wojciech Czoik, jako jedyny z czterech braci z mieszkającej na Śląsku rodziny, wybrał po I wojnie światowej polską tożsamość, został podoficerem polskiej Straży Granicznej i zapłacił za swój wybór śmiercią w obozie koncentracyjnym w Mauthausen. I w czasach okupacji, i w powojennej Polsce potomkowie Magnora oraz potomkowie Czoika zmuszeni byli „poprawiać” życiorysy przodków, dostosowywać biografie do wymogów władzy, a zatem i do obowiązującej wersji przeszłości, sprzężonej z panującą ideologią. Trzeba jednak przyznać, że przykrawali te biografie także wedle własnych potrzeb, nie dążąc do wyjaśnienia zdarzeń okrytych tajemnicą, odsłonięcia miejsc ciemnych, wydobycia na jaw skrywanych przed oczami wspólnoty epizodów.

W studium zatytułowanym *Zapomniane sobowtóry historii* Ashis Nandy, w połowie lat dziewięćdziesiątych zeszłego wieku, przekonywał:

Historia nie tylko wyczerpuje naszą koncepcję przeszłości, ale również definiuje nasz stosunek do naszych wcześniejszych tożsamości. Ci, którzy władają przeszłością, mają również we władaniu teraźniejszość, jak mawiał George Orwell. Może zatem ci, którzy posiadli prawo do kształtowania

<sup>14</sup> Zob. J. Abramowska, *Gatunek i temat*, [w:] *Genologia dzisiaj*, red. W. Bolecki, I. Opacki, Warszawa 2000. Badaczka przekonywała, iż w czasach rozmytej gatunkowości określenie gatunkowe informuje przede wszystkim, kto jest adresatem utworu i jaka jest jego tematyczna zawartość.

<sup>15</sup> S. Balbus, „*Zagłada gatunków*”, „*Teksty Drugie*” 1999, nr 6, s. 38. Badacz dowodził: „kwalifikacje gatunkowe tekstów nie muszą zawierać się w ich konstrukcyjnych paradygmatach, lecz opierają się na różnego rodzaju i różną metodą przeprowadzonych referencjach do różnych obszarów przestrzeni hermeneutycznej, pola tradycji literackiej, w obrębie której gatunki bytują, i której – co więcej – poza gatunkami, bez ich pośrednictwa, wyobrazić sobie niepodobna”.

historii nas samych, mogą także wejść w częściowe posiadanie naszych obecnych tożsamości<sup>16</sup>.

Bezwolne przyjmowanie wizji historii, tworzonej przez innych w określonym celu politycznym czy ideologicznym, narusza autonomię jednostki, otwiera tożsamość na cudzą ingerencję. Odbywa się to jednak często za zgodą poddanej manipulacji jednostki, bowiem, jak pisał Nandy: „Jesteśmy dziś równie gotowi do oddania historykom głównych komponentów naszych tożsamości w celach inżynieryjnych, jak bylibyśmy skłonni powierzyć nasze ciała chirurgom”<sup>17</sup>. Tymczasem aktywny udział w terażniejszości wymaga świadomego i krytycznego osądu oferowanych odgórnie wizji przeszłości, w czym pomóc mogą teksty literackie (czy szerzej kulturowe), zwłaszcza te świadomie subwersywne wobec obowiązujących lekcji historii. W *Drachu* posthumanistyczny ogląd świata łączy się z podejrzliwością zarówno wobec historycznych przekazów, jak i poznawczych uroszczeń współczesności. Powieść historyczna w tej odsłonie prozy Szczepana Twardocha raz jeszcze dowiodła swej gatunkowej elastyczności, wehikularnych właściwości oraz pojemności tematycznej.

## BIBLIOGRAFIA

- Abramowska J., *Gatunek i temat*, [w:] *Genologia dzisiaj*, red. W. Bolecki, I. Opaczki, Warszawa 2000, s. 59–66.
- Balbus S., „Zagłada gatunków”, „Teksty Drugie” 1999, nr 6, s. 25–40.
- Barcz A., *Wprowadzenie do zookrytyki (teorii zwierzęcych narracji)*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2015, nr 6, s. 143–159.
- Chakrabarty D., *Historie mniejszości, przeszłości podrzędne*, przeł. E. Domańska, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 391–415.
- Czapliński P., *Poruszona mapa. Wyobrażenia geograficzno-kulturowa polskiej literatury przelotmu XX i XXI wieku*, Kraków 2016.
- Domańska E., *Wprowadzenie*, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 7–21.
- Nandy A., *Zapomniane sobowtóry historii*, przeł. P. Ambroży-Lis, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 351–390.
- Twardoch S., *Drach*, Kraków 2014.

<sup>16</sup> A. Nandy, *Zapomniane sobowtóry historii*, przeł. P. Ambroży-Lis, [w:] *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. E. Domańska, Poznań 2010, s. 369. Badacz tak wyjaśnia istotę zjawiska: „Ludzie nowoczesni chętnie budują swoją tożsamość opartą na przeszłości, która jawi się jako empiryczna i łatwa do zafalszowania. Można jednak stwierdzić, iż owo nienasycone poszukiwanie dotyku transcendencji w życiu zostaje w rezultacie zepchnięte na osobiwe psychopatologiczne tory i objawia się w wykorzystywaniu naszej historii i przeżywanu jej z namiętnością, którą niegdyś wzbudzały mity, jednak bez właściwej im otwartości i pierwiastka autodestrukcyjnego”.

<sup>17</sup> Tamże, s. 369.

## STRESZCZENIE

Nadrzędnym celem artykułu jest rozpoznanie metod twórczych konstytutywnych dla prozy Szczepana Twardocha. Interpretacja jego powieści zatytułowanej *Drach*, a opublikowanej w 2014 roku, jako przykładu dzisiejszego pisarstwa historycznego potwierdza rozpoznania dokonane przez badaczy z nurtu Nowego Historyzmu. Tekst oparty na wzorcu sagi rodzinnej ukazuje w specyficzny sposób lokalną historię Śląska w ciągu XX wieku.

### Słowa kluczowe

powieść historyczna, posthumanizm, Śląsk, proza współczesna

## SUMMARY

### Silesian dungeons and dragons – historical variations by Szczepan Twardoch

The main aim of the article is an investigating the methods of creation in Szczepan Twardoch's prose. Interpretation of his novel titled *Drach*, published in 2014 as an example of new historical output confirms recognition of New Historism. This text, written by using the pattern of saga, shows specific formulation of local Silesian history during the XX century.

### Keywords

historical novel, posthumanism, Silesia, contemporary prose